

Z talentem pod pachą!

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

Czy człowiek ma prawo poświęcać życie innych wbrew ich woli? To pytanie było konkluzją przedstawienia teatru „Ochota” z Warszawy zatytułowanego „Montserrat”. Autorem tej sztuki jest francuski pisarz pochodzenia hiszpańskiego Emanuel Robles. Tytułowy bohater dramatu zostaje wystawiony na próbę. Jeśli zdradzi kryjówkę przywódcy partyzantów Simona Bolívara, ocali życie sześciu niewinnych ludzi, zakładników wziętych z ulicy. Montserrat nie zdradza miejsca pobytu pułkownika Bolívara walczącego o wyzwolenie narodowe Wenezuelczyków spod hiszpańskiego panowania i wszyscy zakładnicy zostają po kolei rozstrzelani.

Każdy spektakl teatru „Ochota” składa się z dwóch części. W pierwszej aktorzy i realizatorzy stawiają problem, który w drugiej, często kilka razy dłuższej, próbują rozstrzygnąć widzowie. Ta forma spotkań z teatrem wymaga dużej aktywności od widza. Skromnemu zespołowi z Ochoty udało się wciągnąć publiczność nie tylko do dyskusji, decyduje ona także o repertuarze tej nadscenki i nawet o formie propozycji artystycznych.

Siedzibą teatru jest Dzielnicowy Dom Kultury. Grają w nim aktorzy zawodowi z różnych warszawskich teatrów. I co jest najbardziej nie do uwierzenia, grają wyłącznie dla własnej przyjemności, nie dostając za tę pracę żadnych honorariów.

Scenografia i kostiumy są bardzo umowne, służą tylko do naznaczenia sytuacji i zarysowania postaci. Z niewielkimi zmianami są wielokrotnie wykorzystywane. Prostota i funkcjonalność oprawy plastycznej powoduje, że teatr jest w stanie grać wszędzie. Kiedy otrzymują zaproszenie od jakiegoś klubu czy szkoły „biorą swój talent pod pachę” — jak zażartował

w rozmowie po spektaklu Jan Machulski — i idą!

Istotą każdego przedsięwzięcia tego teatru jest autentyczny kontakt międzyludzki. W takiej sytuacji nawet trudno — i byłoby to chyba nieuczciwe — oceniać sam spektakl. O jego randze i sukcesie decyduje w równym stopniu, jeżeli nie większym, dyskusja po przedstawieniu. Teatr „Ochota” ma po prostu specjalny albo, jak kto woli, inny status istnienia.

Nie chciałbym, aby te parę zdań było źle zrozumiane. W spektaklach na Ochocie grywają świetni aktorzy. Przykładowo w sztuce, którą oglądałem w Jeleniej Górze, występują m. in. Jan Machulski, Halina Czengery, Stanisław Jaśkiewicz i chyba zrozumiałe, że trudno byłoby tym doświadczonym i świetnym aktorom cokolwiek zarzucać. Tyle, że nie najważniejsze są tu aktorskie kreacje czy zabiegi reżyserów. Inicjatorami tego bardzo interesującego zjawiska w naszej kulturze, jakim jest teatr z Ochoty, są popularni aktorzy Halina i Jan Machulscy.

Po spektaklu i dyskusji wszyscy goście, głównie krytycy, recenzenci i dziennikarze uczestniczyli w konferencji prasowej, która odbyła się na zamku Chojnik. Obejrzelśmy interesujący film dokumentujący działalność jeleniogórskiej sceny zrealizowany przez Henryka Szokę. Po czym gospodarze zaprosili wszystkich na pieczonego barana i znakomity szaszłyk, co z racji swego nazwiska i zainteresowań kulinarnych mogą autorytatywnie stwierdzić.

KRZYSZTOF KUCHARSKI

DZIŚ NA SPOTKANIACH

Płocki ośrodek kultury — Teatr Płocki — „Modernizm”, godz. 16.

Teatr im. Cypriana Norwida w Jeleniej Górze — „Kram z piosenkami”, godz. 19.

Sesja teatrologiczna godz. 16.